

Cezary Naumowicz

"La carne si fa amore. Il corpo,
cardine della storia della salvezza",
José Granados García, Siena 2010 :
[recenzja]

Studia nad Rodziną 14/1-2 (26-27), 273-277

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. RECENZJE

Studia nad Rodziną
UKSW
2010 R. 14 nr 1-2 (26-27)

José Granados García, *La carne si fa amore. Il corpo, cardine della storia della salvezza*, Siena 2010, 304 s.

We współczesnej kulturze, społeczeństwie i środkach masowej komunikacji można zaobserwować duże zainteresowanie problematyką ciała człowieka. To zainteresowanie może stać się impulsem do pogłębienia refleksji teologicznej w tej dziedzinie.

Recenzowana książka stanowi pokłosie wykładów przeprowadzonych w Rzymie w Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II. Podejmuje ona szeroką analizę dotyczącą miejsca ciała w historii zbawienia i pragnie – jak zauważa w preface kard. Angelo Scola – spojrzeć na ciało jako *locus theologicus* w pełnym tego słowa znaczeniu, wskazując na głębokie powiązanie pomiędzy doświadczeniem ludzkim i Bożym Objawieniem. Publikacja ta stanowi cenny projekt w czasach, kiedy ciało jest radykalnie egzaltowane a zarazem zagrożone w swojej prawdziwej tożsamości. Kościół, mylnie ogłaszany wrogiem ciała, jest w istocie jego najmocniejszym sprzymierzeńcem. Nic nie jest tak bardzo odległe od Boga Biblii i Boga chrześcijańskiego jak jakaś spirytualistyczna i abstrakcyjna religijność, nie biorąca pod uwagę metody inkarnacyjnej, poprzez którą sama Trójca Święta zechciała zwrócić się do nas w Jezusie Chrystusie. „Można powiedzieć, że życie Chrystusa w całym swoim dynamizmie od początku do końca zawiera cielesny obraz Boga trynitarnego, takiego Boga, który jest wspólnotą Osób” (s. 141). *Communitas personarum* ukazuje się w ten sposób jako konstytutywna treść bytu, a ciało („sakrament całej osoby”, według znanego określenia Jana Pawła II) mówi o jej strukturalnej relacyjności.

W wysiłkach wielu dziedzin wiedzy dążących do przezwyciężenia kartezjańskiego dualizmu i rewalutacji ciała nasza współczesna kultura znalazła się, być może bezwiednie, w tym punkcie, w którym Ewangelia Chrystusa koncentruje swoje orędzie. Według chrześcijaństwa, właśnie ciało zostało wybrane przez Boga, aby ukazać Jego tajemnicę i ofiarować człowiekowi zbawienie. „Cielesność jest celem i końcem wszystkich dzieł Bożych” – twierdził Friedrich Christoph Oetinger. Centrum chrześcijaństwa zawiera się w objawieniu miłości Bożej (1J 4,7-10). Stwierdzenie, że Bóg objawia siebie w cielesności, oznacza określenie ciała jako właściwego miejsca manifestacji miłości. Język ciała służy ukazaniu prawdy i pełni miłości, w której człowiek został

stworzony na początku i w której dokona się ostateczny cel. Dlatego też ciało zostało nazwane przez Tertuliana „zawiasem, podstawą zbawienia” (*caro salutis est cardo*). W takim podejściu odnajdujemy bogatą intuicję ofiarowaną teologii, aby mogła odpowiedzieć na wyzwanie naszego czasu.

Autor publikacji używa obu wyrażen włoskich *corpo* i *carne* jako synonimicznych, chociaż istnieją między nimi pewne różnice semantyczne. *Carne* wskazuje w lepszy sposób na relacje między człowiekiem a resztą stworzenia, a więc na jego włączenie w świat.

Wyrażenia *cardo salutis* autor używa w dwu aspektach – odpowiadających dwóm możliwym tłumaczeniom łacińskiego słowa *cardo*. *Cardo* jest przede wszystkim zawiasem, który pozwala drzwicom otworzyć się. Wyszedłszy z tego znaczenia, autor pragnie ukazać sposób, w jaki owo *cardo* stanowi „zawias” zbawienia, ponieważ pozwala ono rzeczywistości otworzyć się i ukazać nam dostęp do transcendencji, do tajemnicy manifestacji Boga. To otwarcie następuje, ponieważ ciało jest miejscem otwartym na obecność miłości w ludzkim doświadczeniu, miejscem przyjętym przez Chrystusa, aby wyrazić pełnię miłości Bożej.

Cardo może też oznaczać główną ulicę miasta rzymskiego, która nadawała strukturę całemu miastu. W teologii ciało staje się taką osią główną, wzdłuż której granice doświadczenia ludzkiego i Bożego Objawienia krzyżują się i przeplatają pozwalając w ten sposób zobaczyć, w czym zawiera się struktura zbawienia.

Publikacja podejmuje zatem wysiłek ukazania, jak logika ciała poprzez miłość daje dostęp do logiki Objawienia. Św. Ireneusz uważał, że zadaniem teologa jest wyjaśnianie historii świata jako historii zbawienia ciała (*Adversus Haereses* I, 10, 3).

W dystrybucji i organizacji tekstu książka podąża za historią ciała – od jego początku aż po jego ostateczny cel. Pierwszy rozdział omawia stworzenie ciała przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. Kolejny rozdział analizuje to, co mówi Wcielenie Chrystusa o ciele i na odwrót – w jaki sposób struktura ludzkiego doświadczenia ciała może pomóc w podjęciu tematu Wcielenia. W trzecim rozdziale omawiany jest szczególnie język ciała, jakim jest język alienacji i cierpienia, który staje się także, dzięki Bożej interwencji, językiem odkupienia. Ostatni rozdział książki spogląda ku przyszłości ciała i podejmuje problematykę nowego ciała w zmartwychwstaniu, obecnego w Eucharystii, i dlatego odnawiającego ciało Kościoła, oraz przemieniającego świat ku ostatecznemu wypełnieniu w nowym niebie i nowej ziemi. Autor publikacji poszukuje odpowiedzi na pytania: jakie rozumienie świata, osoby ludzkiej i Boga wylania

się z tych analiz, oraz jak taka wizja może pomóc nam dziś znaleźć ukierunkowanie w sytuacji kulturowej, w której obecnie żyjemy?

Refleksje autora dotyczące filozoficznego i biblijnego rozumienia ciała oraz odnoszące się do nowego pojęcia obrazu (formowanie się obrazu jest zawsze powiązane z ciałem, s. 64-71) przygotowują grunt do odpowiedzi na pytanie: co dodaje ciało do znaczenia *imago Dei*? „Szczególnym aspektem, jaki ciało dodaje do obrazu, jest jego relacjonalność, jego otwarcie na świat i na innych, co, ostatecznie, jest także otwarciem na boskość. To właśnie z powodu odniesienia ciała do transcendencji jest możliwe mówienie o obecności obrazu Bożego w istnieniu ludzkim, a dokładniej, w jego ciele” (s. 71). To otwarcie na Bożą rzeczywistość dokonuje się w spotkaniu ciała człowieka ze światem i z bliźnimi (Rdz 1,26-27; 5,1-3). Człowiek staje się *imago Dei* na tyle, na ile przekształca ten świat swoją pracą, oraz udziela się w interpersonalnym i płodnym spotkaniu miłości.

Jaką koncepcję Boga zakładają dotychczasowe rozważania na temat pojęcia *imago Dei*? Gerhard von Rad twierdził, że w Biblii nie tyle znajdujemy antropomorficzną wizję Boga, ile raczej teomorficzną wizję człowieka. Dlatego można stwierdzić, że fakt, iż Bóg sytuuje swoją obecność w ciele ludzkim, determinuje nie tylko naszą wizję człowieka, lecz również nasze rozumienie Boga. Bóg Pisma Świętego to Bóg, którego oblicza nie można zobaczyć wprost. Jednocześnie jest Bogiem, który przychodzi zamieszkiwać pośród swego ludu, w Świątyni. Jak Bóg może być zatem obecny bez ryzyka stania się bożkiem? Miejscem, w którym Bóg przychodzi zamieszkiwać, prawdziwą ziemią świętą, w której pragnie przebywać, jest człowiek stworzony z prochu ziemi i wypełniony Duchem Jahwe. „Dla Boga jest możliwe bycie obecnym w świecie, ponieważ Jego imago ukazuje się w miejscu zdolnym do utrzymania w tym samym czasie obecności i transcendencji: takie miejsce jest otwarte w świecie dzięki cielesnej konstytucji człowieka” (s. 82). Ciało pozwala więc transcendencji Bożej pozostać nienaruszoną, skoro jest ono otwarciem na wciąż zaskakującą nowość rzeczywistości; należąc też do najgłębszej tożsamości człowieka ciało pozwala Bogu być bardzo blisko człowieka.

Ostateczna prawda o obrazie Bożym i jego obecności w człowieku oczekuje na swoje późniejsze wypełnienie. W Chrystusie, „obrazie Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), na którego obliczu jaśniej chwała Ojca (2Kor 4,4), objawi się, iż ciało ludzkie, miejsce relacji między człowiekiem, innymi i Bogiem, jest zdolne nieść w sobie pełnię *imago Dei*, ponieważ Bóg jest w sobie samym relacją, tzn. wspólnotą Osób, Bogiem trynitarnym.

„Ciało (...) jest dla Pana, a Pan jest dla ciała” (1Kor 6,13). O ile pierwszy rozdział publikacji starał się wykazać, że ciało noszące w sobie znacze-

nie transcendentne jest dla Pana, o tyle w drugim, podejmującym tajemnicę Wcielenia, autor wskazuje, iż także Pan jest dla ciała. Poprzez swoje narodzenie i swoje życie Chrystus doprowadza do wypełnienia ekspresywną zdolność ciała. Jego Wcielenie ukazało się jako wprowadzenie historii ludzkiej do początku, do Ojca, od którego wszystko pochodzi. Jego droga ziemską ukazała ruch każdej rzeczy ku jej ostatecznemu celowi, tzn. pełnej wspólności z Bogiem. W tej dynamice i sposobie, w jaki Jezus działa i kocha w świecie, obraz Boży i podobieństwo Boże stają się widoczne dla ludzi. W zmartwychwstaniu Jego ciało duchowe nosi w sobie pełną obecność *imago Dei*.

Podejście do Wcielenia nie może zostać skompletowane bez uwzględnienia równocześnie tego, że Chrystus przyszedł zniszczyć grzech i śmierć. Dlatego w trzecim rozdziale swej monografii autor rozważa tajemniczą relację między ciałem i złem, upadek człowieka i wejście grzechu do świata, przekazywanie grzechu pierwotnego Adama całej ludzkości, odkupieńcze cierpienie i śmierć Chrystusa dla ludzkości. Autor opisuje pożądlivość jako „odziedziczoną tendencję, która utrudnia człowiekowi dostrzeżenie pełnego odniesienia własnego ciała do pierwotnej miłości znajdującej się u fundamentu egzystencji. Wobec braku tego pierwotnego odniesienia postrzegamy nasze ciało jako cieniste lub jako stanowiące opór wobec wolności i autonomii. W tym horyzoncie ciało Chrystusa wprowadza zasadę odnowienia poprzez fakt, że wskazuje bezpośrednio na Ojca. Innymi słowy, ciało Chrystusa czyni widoczną w świecie, w sposób radykalny, pierwotną miłość Stwórcy” (s. 198n.).

Przejmując niektóre intuicje św. Anzelma, autor stwierdza, że same działania i cierpienia Chrystusa nie były wystarczające, by zbawić ludzkość i dlatego stało się konieczne, aby Chrystus umarł, bo tylko w momencie śmierci ciało wyraża w pełni własne orędzie transcendencji. W tym ostatecznym działaniu, podobnym do konsekracji, życie ludzkie unosi się ponad wszystko to co ziemskie i potwierdza cielesnie wieczną godność własnej kondycji. Umierając na krzyżu, Chrystus pochodzący od Ojca i przez to złączony z absolutnym źródłem, doprowadził historię do punktu finalnego i uczynił możliwym powrót do niewinności. Jest także prawdą, że nikt nie może doprowadzić historii do źródła bez doprowadzenia jej do mety ostatecznej (s. 213n.).

W ostatniej części książki zostaje podjęty temat przyszłości ciała, a więc temat eschatologii. Dynamika analiz autora zarysowuje się tutaj następująco: „zmartwychwstałe ciało Chrystusa staje się ciałem, w którym współuczestniczymy w Eucharystii, z której to rodzi się ciało, którym jesteśmy w Kościele” (s. 220). Cieleśne zmartwychwstanie z udziałem w nim wszystkich stworzeń poprzez ludzkie ciało jest dla nas przyszłą nadzieją. Należy już ono do

Chrystusa i poprzez tajemnicę wniebowzięcia do Maryi Dziewicy. Skoro ciało jest otwarciem na komunie i ustanawia związek między wszystkimi istnieniami ludzkimi, to fakt, że ciało Jezusa jest wypełnione Duchem, nie może pozostać bez konsekwencji dla naszego obecnego stanu. Rzeczywistością, która pozwala na ustanowienie i przeanalizowanie relacji między ciałem Zmartwychwstałego a naszymi śmiertelnymi ciałami jest Eucharystia, nazywana przez Ojców Kościoła „lekiem nieśmiertelności”. Autor poddaje głębokiej analizie 6 rozdział Ewangelii św. Jana (s. 237n.). Eucharystia wprowadza w prawdziwy dynamizm Jezusa jako daru z samego siebie, poprzez śmierć ku zmartwychwstaniu. Ciało eucharystyczne nie jest jeszcze ciałem chwalebny, ostatecznego zmartwychwstania, lecz ciałem obecnym na świecie, towarzyszącym życiu chrześcijan, przechodzącym przez wieki, aby złączyć je razem w swoim dynamizmie. Dlatego Eucharystia pozostaje w pokornej formie swojej ukrytej obecności, odróżniona od chwalebnej formy, którą przyjmuje w momencie paruzji: *in cruce latebat sola deitas, sed hic latet simul et humanitas*.

Eucharystia rodzi Kościół. Refleksje na temat Eucharystii jako rzeczywistej obecności Chrystusa wśród uczniów otwiera drzwi do rozumienia Kościoła jako Ciała Chrystusa. Autor wiąże obraz Ciała Chrystusa z eklezjologią komunii, a poszerzając jeszcze bardziej horyzont wskazuje na ciało Kościoła, które rośnie i stara się włączyć w siebie całe stworzenie. Duch Święty, który świadczy o przybraniu człowieka za syna, jest protagonistą tej transformacji. Samo stworzenie żywi nadzieję, że zostanie także ono wyzwolone z niewoli zepsucia, aby wejść w chwalebny wolność synów Bożych (Rz 8,21). Św. Paweł odnosi się do tej chwalebnej wolności synowskiej, którą widzi jako spełnienie wszystkich dzieł Bożych, tymi podsumowującymi słowami: zbawienie naszego ciała (Rz 8,23).

Z zainteresowaniem należy powitać to teologiczno-dogmatyczne studium problematyki ciała i cielesności. Cennym aspektem książki jest historiozbowczy układ jej treści oraz jasno widoczny prymat chrystologii w podejściu do tematów antropologicznych. Wierność wobec bogatej tradycji Kościoła, przejętej w cytowanych genialnych intuicjach Ojców, otwartość na nowsze wyniki egzegezy oraz dialog z nurtami współczesnej filozofii doprowadza autora do sformułowania interesujących wniosków i hipotez, które w refleksji teologicznej będą oczekiwać na swoją dalszą weryfikację i rozwinięcie.

ks. Cezary Naumowicz